

**Praktyka.** Ach, nie nadużywajmy dobroci Boga! Czyliż dlatego, że Jezus tak miłosierny, obrażać Go i laskami Jego gardzić nam wolno? Obliczmy się więc ze sumieniem, czyńmy dobre postanowienia, odważnie zwyciężajmy siebie i pokusy, nie słuchajmy szatana, który za życia ludzi kusząc do grzechów, stawia na pamięć miłosierdzia Boże; zaś przy śmierci, wyrzucając im na oczy ich zbrodnie, usiłuje popchnąć w rozpacz. Wypowiadajmy się szczerze, a N. Marja P. i św. Józef wyjednają nam przebaczenie grzesznej przeszłości; przyszłość zaś oddajmy Ich opiece.

#### MODLITWA.

Św. Józefie! wraz z Twoją Najśw. Oblubienicą racz czuwać nad mojem sercem, aby go grzech nie plamił. Wyjednaj mi przebaczenie wszystkich niewierności, łaskę wytrwałej poprawy i pokuty, iżby się moje serce stało miłym przybytkiem Boga. Amen.

#### Dzień 21-szy marca.

Nieźródlna troskliwość św. Józefa, okazana w podróżach Jezusowi i Najświętszej Marji Pannie.

Najśw. Marja P. powiedziała raz do Marji z Agredy: Niepodobna sobie wyobrazić, jaką to czułą baczością święty Józef w całej podróży na mnie bezustanku zwracał, tysiące posług mi świadczył, ani jednym cierpkim słowem nie odezwał się do mnie. Cierpienia nie zdołały go złamać; zawsze oddany woli Bożej, spokojny bolał w milczeniu, a bolał dlatego, ponieważ Jezusa i mnie miłował. To też wspierał go Pan Bóg, a anieli przewodniczyli mu widocznie w tej mozolnej pielgrzymce.

Wyczerpnijmy stąd dla siebie naukę, abyśmy losy naszego życia z ufnością, podobnie jak N. Rodzina, powierzali Opatrzności Bożej i byli wierni dobrem natchnieniom, bo widzimy, że jeżeli kto zatwardzi swoje serce i cuda go nie

nawrócą, wszystko przewrotnie sobie zdoła wytlumaczyć.

Niejednemu się zdaje, że w dzisiejszych czasach szatan już nie ma takiej mocy, my zaś możemy udowodnić, że ją ma i wykonywa ją w skutkach. A choćby nie miał mocy dręczenia na zewnątrz, to bezwzłąpienia powetuje sobie dostatecznie tę ujmę przez opanowanie prawie bezwzględne rozumu i sumień większej części ludzi, a nawet i chrześcijan. Ta władza lepiej odpowiada jego zamiarom. On się rzuca i na sprawiedliwych, np. Benedyktę z Laus szatan dręczył widocznie lub jej czynił różne obietnice. Ale ona pełna ufności w Bogu, śmiała się z jego wysiłków, gardziła nimi, wiedząc, że spokój wewnętrzny nie znajduje się w rozprawie z szatanem, ani w zbytnej lękliwości, lecz w silnej nadziei w pomoc Bożą i wytrwałej cierpliwości wśród najgwałtowniejszych zamachów. — Zapytano się raz Benedyktę, jak może rozróżnić aniołów dobrych od złych, którzy także niekiedy mogą przy-

bierać na siebie postać aniołów światłości aby ludzi zwieść. „Dobrzy aniołowie, odpowiedziała, roztaczają bardzo miłą woń i samą obecnością swoją pocieszają i uweselają duszę, kiedy przeciwnie źli wydają niezdolny wyziew i napełniają trwogą“. Szatan czyha, aby człowieka zgubił, lecz nie na każdego jednakże sidła zastawia. I tak: leżących w grzechach odrywa od dobrych natchnień i skłania do coraz cięższych zbrodni, wskutek czego wpadają w zaślepienie i zatwardziałość. Tacy powinni się ratować modlitwą.

Innych, chcących się zupełnie nawrócić, pociąga do odwiekania, mówiąc: to jutro się wypowiedasz; jutro znów: pierwiej załatw tę sprawę i t. d., masz jeszcze dosyć czasu i t. p. Otóż tacy powinni sobie powiedzieć: „Dziś się wypowiedam, dziś zacznę poprawę, bo nie wiem, czy jutro moje“. Innych znów pobudza do wielkich planów, marzeń, a zniechęca do obowiązków jego stanu. To straszne sidło, gdyż niema większej przeszkody do czynienia postępu w udo-

skonaleniu się, jak pragnienie innego stanu, gardząc tym, w którym nas Opatrzność postawiła. W tych zaś, którzy usiłują iść drogą cnoty, stara się rozbudzić upodobanie w sobie, przywieść do pychy duchownej, do pogardy dla drugich. Św. Hiacynta omal nie padła ofiarą takiego sidła. Wstąpiwszy młodo do zakonu św. Franc. Serafiękiego, odznaczała się wielką pobożnością i gorliwością, wszystko jednak co spełniała dobrego, czyniła w intencji aby być lepszą od drugich i wszędzie pierwszą od drugich; nawet napomnienia przyjmowała z udaną pokorą i cichością, bo i w tym razie chciała górować. Niestety jednak pycha uszczęśliwić nie może, przeto, czując zgryzoty sumienia, wyznała przed spowiednikiem, że cokolwiek czyni dobrego, czyni to jedynie dla przypodobania się siostronie i że wszelkie upokorzenia są jej nieznośne i wstrętne. Słyszac to, spowiednik zaklął ją na wszystko i powiedział stanowczo: „dopóki, Hiacynto, jesteś pyszną i przy swoich zdaniach upartą,

wiedz o tem, że potępioną i odrzuconą jesteś i nie spodziewaj się żadnej nowej łaski od Boga, który pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę dawa". Hiacynta tem przerażona, założywszy naszyję powróż, klęcząc, siostry za wszystko przepraszała i od tej chwili stała się wzorem pokornej pokutnicy. W miarę upokorzeń P. Bóg zlewał na nią zdroje łask i wreszcie została Świętą.

Powierzmy losy naszego życia i drogie nam osób św. Józefowi, a On nas ochroni od zasadzek szatańskich i pokieruje łódką naszego życia. Do czego niech nas zachęci następujący przykład:

Wielec szlachetny mąż każdego roku, jak tylko mógł, najlepiej obchodził uroczystość św. Józefa. Miał on trzech synów i przez dwa lata, podczas tej uroczystości, jeden z nich mu umarł. Strapił się tem niezmiernie i rozważając, czy jeszcze nadal ma obchodzić 19 marca, obawiając się, aby mu trzeci syn nie umarł. Wyszedł przejść się na pole, aż tu spostrzega dwóch młodzieńszków powieszonych na drzewach

i równocześnie pokazał mu się Anioł Pański, mówiąc doń te słowa: „Widzisz dwóch tych młodzieniaszków? Wiedz, że na taki koniec przez swoje prowadzenie się przyjsię mieli dwaj synaczkowie twoi, gdyby przy życiu byli zostali i wieku starszego dożyli, ale żeś był nabożnym do św. Józefa, on wyjednał u Boga, iż umarli w dziecinnym wieku, ażeby nie okryli domu twego niesławą i zapewnili sobie przedwczesną śmiercią wieczne zbawienie. Nie lękaj się więc obchodzić uroczystości Świętego, albowiem trzeci synek mały, który ci pozostaje, będzie Biskupem i wiele lat przeżyje“. Jakoż tak się stało, jak mu powiedział Anioł.

**Praktyka.** O jakże często uważamy za nieszczęście to, co dla nas jest łaską, płacząc nad tem, z czego się winniśmy cieszyć. Postanówmy odtąd na wszystko zapatrywać się okiem wiary.

## MODLITWA.

Św. Józefie, racz czuwać nade mną i nad drogiemi sercu mojemu, abyśmy szczęśliwie, przebywszy tę ziemską pielgrzymkę, dostali się do nieba. Amen.

## Dzień 22-gi marca.

Pobył w Egipcie Najświętszej Rodziny.

Po 18 - miesięcznem przebywaniu w Heliopolis, Józef i Marja zmuszeni byli opuścić to miejsce, częścią dla braku zarobku, częścią dla ciągłych prześladowań, jakich tam doznawali. Przybyli do miasta Matarea. Tu Józef znalazł zajęcie, budował domy z galerjami, dla siebie zaś, Marji i małego Jezusa urządził mieszkanko w miejscu samotnem. Później, kiedy społeczność żydów i pogan nawróconych zgromadziła się około św. Rodziny, kapłani odstąpili im małą świątynię. Józef uczynił z niej synagogę i był głównym prze-